

## MARIAN ZDZIECHOWSKI I ROSYJSKI RENESANS RELIGIJNY

W historii polskiej myśli profesor Marian Zdziechowski (1861–1938) zajmuje miejsce wyjątkowe ze względu na oryginalność swych odosobnionych w okresie międzywojennym poglądów. Można powiedzieć, że zarówno pochodzenie, jak i przeżycia, powinny ukształtować całkowicie inny typ myśliciela, tak charakterystyczny dla międzywojennej, a często jeszcze i powojennej Polski.

Marian Zdziechowski pochodził z bogatej szlacheckiej rodziny, która przeżyła wszelkie okropności związane z powstaniem styczniowym 1863 roku i jego następstwami. Charakterystyczną cechą, zresztą zrozumiałą, ówczesnych rodzin polskich była rusofobia, posunięta jednak do granic absurdu. W takim też środowisku wychowywał się Zdziechowski, dzieląc jego poglądy. Dopiero w czasie studiów uniwersyteckich, pod wpływem profesorów Oresta Millera (zm. 1889) i Pawła Wiskowatego (zm. 1905), zmienił całkowicie swoje poglądy na prawosławie i myśl rosyjską, zwłaszcza studiując dzieła Aleksego Chomiakowa, Włodzimierza Sołowjowa i Iwana Kirejewskiego. W Moskwie i Petersburgu nawiązał kontakty z braćmi Grzegorzem i Eugeniuszem Trubieckimi, Ignacym Brianczaninowem, Sergiuszem Bułgakowem, Mikołajem

Bierdiajewem i Dymitrem Mereżkowskim. Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości osiadł w Wilnie, gdzie był profesorem i rektorem uniwersytetu. Odmówił przyjęcia stanowiska prezydenta Polski i całe życie interesował się stosunkami polsko-rosyjskimi<sup>1</sup>. Niezwykła erudycja pozwalała mu zajmować się historią literatury, religią i polityką. Wykazywał dużą rezerwę do katolicyzmu i utrzymywał liczne kontakty z Rosjanami, głosząc że „Polacy są zobowiązani do studiowania bez uprzedzeń życia bliskiego nam narodu [...], gdyż tylko w ten sposób narody słowiańskie będą mogły stworzyć silną koalicję”<sup>2</sup>. Ostro krytykował wszelki totalitaryzm, komunizm i faszyzm, broniąc równocześnie mniejszości narodowych w Polsce, Żydów, Rosjan i Ukraińców. Z tych powodów był osądzany przez duchowieństwo katolickie jako heretyk i apostata. Jego wykłady na Sorbonie w 1924 roku, w których podkreślał wysoki poziom rosyjskich akademii teologicznych i niezwykłość tradycji

<sup>1</sup> Do końca życia utrzymywał bliskie kontakty z rosyjską emigracją we Francji (Grzegorz Trubieckoj, Sergiusz Bułgakow, Mikołaj Bierdiajew, Dymitr Mereżkowski i inni) i w Polsce (Dymitr Filosołow, Michał Arcybaszew i Mikołaj Arseniew), por. H. Paprocki, *Recepcja rosyjskiej myśli religijnej w Polsce*, „Elpis” 2005, nr 7, z. 11–12, s. 193–203.

<sup>2</sup> M. Czapska, *Marian Zdziechowski a religijna myśl rosyjska*, „Verbum” 1938, nr 5, z. 4, s. 631.

filozoficznej i teologicznej Rosji, głosząc równocześnie ideę pojednania Polski i Rosji, spotkały się z krytyką polskich nacjonalistów. Mało tego, uprzedzając sobór watykański II twierdził, że dla rozwoju teologii katolickiej konieczny jest wpływ myśli prawosławnej, zwłaszcza Włodzimierza Sołowjowa i Eugeniusza Trubieckoj. Uważał bowiem, że prawosławie i katolicyzm wzajemnie się dopełniają, a zbliżenie obu Kościołów jest ważniejsze od pojednania narodów<sup>3</sup>.

Poglądy te wypowiadał w czasach, gdy w Polsce panował prowincjonalny w gruncie rzeczy pogląd na wielką literaturę rosyjską, czego przykładem jest stosunek polskich krytyków literatury do twórczości Fiodora Dostojewskiego. W polskim wydaniu powieści *Bracia Karamazow* (1927) opuszczono legendę „Wielki Inkwizytor” i rozdziały dotyczące starca Zosimy (i to w „Bibliotece Dzieł Wyborowych”) uzasadniając, że są to obce pojęcia dla czytelnika polskiego, dociekania „mistyka prawosławnych świętości”<sup>4</sup>. Tadeusz Zieliński uważał Dostojewskiego za ateusza i amoralistę<sup>5</sup>, natomiast Antoni Lange posunął swoją niechęć jeszcze dalej:

Był bardzo surowym, czasem aż zacofanym narodnikiem bizantyjskim, wrogiem Europy Zachodniej, katolicyzmu, Polaków itd. Jest on poniekąd ojcem czarnej sotni. W *Biesach* występuje jako tzw. kwaśny patriota<sup>6</sup>.

Nie były to poglądy odosobnione, gdyż Józef Łobodowski w następujący sposób charakteryzuje twórczość Dostojewskiego:

Trudno bowiem o twórczość tak bardzo niekatolicką, jak powieść autora *Zbrodni i kary* [...]. Cała zresztą książka przesiąknięta jest swoistym mistycyzmem, któremu katolicki humanizm nie patronował w żadnym wypadku<sup>7</sup>.

Poglądom tym wtórował cały chór krytyków literackich (na przykład Rafał Marcei Bluth, Adam Grzymała-Siedlecki). Żaden z krytyków nie zwrócił uwagi na podstawową dla Dostojewskiego kwestię walki Chrystusa z Antychrystem i na strukturę samych powieści<sup>8</sup>.

Wielu znajomych Zdziechowskiego zostało zamordowanych przez bolszewików, jak świadczy o tym los rodziny barona Miłkołaja Wrangla:

Rodzina brata jego, Michała, wyginęła cała, żona brata zmarła z wycieńczenia, synowie rozstrzelani [...]. Córki siostry zginęły bez wieści. Córkę drugiego brata, księżnę Kurakin wraz z małoletnim synem aresztowano i wrzucono do więzienia w Moskwie, ale nie pozwolono w tym samym więzieniu przebywać. Matkę skazano na śmierć, lecz za grube pieniądze karę śmierci zamieniono na więzienie dożywotnie, – syna zwolniono, lecz zniknął bez wieści. Bratankowie i siostrzeńcy Wrangel, Bibikow, Skałon, Szyryński-Szachmatow zamordowani; starsuszkę – ciotkę Wranglową zakopano żywcem; siostrzenicę Wogakówna, Aleksiejewa, Golicynówna zmarły z głodu; z głodu zmarli generał Pantielejew z żoną; baron Prittnitz z głodu oślepił; baron Nolken i cała rodzina jego dobrowolnie się otruli; synowie admirała Czyczaczewa rozstrzelani; pułkownicy Arapow i Aniczkow także<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> M. Zdziechowski, *Jeszcze kilka słów o neoslawizmie*, „Świat Słowiański” 1910, nr 6, z. 9–10, s. 129; por. W. Zajączkowski, *Un intellectuel polonais face à la Russie. Le Cas de Marian Zdziechowski (1861–1938)*, „Contacts” 1990, nr 42, z. 149, s. 42–60.

<sup>4</sup> F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, tłum. B. Beaupré i L. Belmont, t. 1–2, Warszawa 1927, s. 9.

<sup>5</sup> T. Zieliński, *Mania twórcza*, „Pamiętnik Literacki” 1931, nr 30, z. 7–9, s. 57; [to samo w:] T. Zieliński, *Po co Homer? Świat antyczny a my*, wybór A. Biernacki, Kraków 1970, s. 300–308, zwłaszcza s. 304.

<sup>6</sup> A. Lange, *Krótki zarys literatury powszechnej*, Warszawa 1909, cz. 4, s. 97–98.

<sup>7</sup> J. Łobodowski, *Między katolicyzmem a Dostojewskim*, „Myśl Polska” 1938, t. 18, nr 5, z. 24, s. 5 (czasopismo niedostępne).

<sup>8</sup> H. Paprocki, *Lew i mysz, czyli tajemnica człowieka. Esej o bohaterach Dostojewskiego*, Białystok 1997, s. 62–74.

<sup>9</sup> M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, dz. cyt., s. 64–65.

Potępiając wszelki totalitaryzm, w tym zarówno carski, jak i bolszewicki, Zdziechowski pomimo negatywnego nastawienia społeczeństwa polskiego oraz przeżyć osobistych, nie zmienił swych poglądów na wartość i znaczenie rosyjskiej myśli religijnej, którą cenił pod kątem swojej pesymistycznej wizji świata. Szczególne w tym względzie znaczenie ma ostatnia książka Zdziechowskiego, zatytułowana *W obliczu końca*, którą sam autor określił jako „testament myśli mojej”<sup>10</sup>. Marian Zdziechowski głosił swoisty eschatologizm kultury, zagrożonej przez barbarzyństwo, czemu dał wyraz już we wstępie do książki *W obliczu końca*:

Stoimy w obliczu końca historii. Dzień każdy świadczy o zastraszających postępach dżumy moralnej, która od Rosji sowieckiej pędząc, zagarnia wszystkie kraje, wżera się w organizmy wszystkich narodów, wszędzie procesy rozkładowe wszczynają, w odmętach zgnilizny i zdziwienia pogrąża<sup>11</sup>.

Zdziechowski powołuje się przy tym na Włodzimierza Sołowjowa, który upatrywał w dziejach doktryny słowianofilskiej, streszczającej aspiracje polityczne Rosji, trzy okresy: w pierwszym uczczono cnotę rosyjską, w drugim siłę, a w trzecim „rosyjską narodową dzikość”<sup>12</sup>. Dla Zdziechowskiego wybuch I wojny światowej – za opinią wielkiego księcia Aleksandra Michajłowicza – oznaczał koniec cywilizacji:

Gdy jestem w Europie doznaję uczucia, jak gdybym przechadzał się po pięknych alejach cmentarza, na którym każdy kamień przypomina mi, że 1 sierpnia 1914 r. cywilizacja zakończyła życie swoje<sup>13</sup>.

Każda kultura, po wyczerpaniu wszystkich zawartych w niej możliwości staje się, według Zdziechowskiego, cywilizującą i traci zdolność do dalszego rozwoju<sup>14</sup>. Przyjaciel Zdziechowskiego, książę Sergiusz Wołkoński, posunął swoją opinię jeszcze dalej: „Cywilizacja prowadzi do dzikości”<sup>15</sup>. Cywilizacja chrześcijańska z imienia, ale antychrześcijańska w swym duchu, spodłona okrucieństwem wobec zwierząt, niesie zagładę ludziom wyniszczającym się w „bratobójczej walce wzajemnie tworzących ją narodów i państw”<sup>16</sup>. Nie zawahał się przy tym Zdziechowski poddać surowej krytyce własnej ojczyzny: „Polsce, mówi Baryka w Przedwiośniu Żeromskiego, trzeba na gwałt wielkiej idei; ale skąd ją brać w tym kraju, zepsutym przez najeźdźców, złupionym z dóbr fizycznych i duchowych, pełnym ciemnoty i lenistwa, brudu, barbarii i chamstwa”<sup>17</sup>.

Tym apokaliptycznym wizjom przyszłości Zdziechowski przeciwstawiał „chrześcijańską ideę społeczności Bożej (*Civitas Dei*)”, „chrześcijaństwo heroiczne”, które winny rozkwitnąć w wyższej epoce – Duchu<sup>18</sup>. Za niezwykle istotny uważał w tym

<sup>13</sup> Tamże, s. 101.

<sup>14</sup> Tamże, s. 163. Zdziechowski powtarza w tym wypadku opinię Oswalda Spenglera.

<sup>15</sup> S. Wołkoński, *Byt i Bytje. Iz prozlogo nastojaszczego wiecznogo*, Paris 1924, 1978<sup>2</sup>, s. 11 (opinia Wołkońskiego jest w istocie rozwinięciem myśli Spenglera). Zdziechowski uważał pracę Wołkońskiego za jedną z najlepszych w emigracyjnej literaturze rosyjskiej.

<sup>16</sup> M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, dz. cyt., s. 296; tenże *O okrucieństwie*, Kraków 1928, 1993<sup>2</sup>.

<sup>17</sup> Tamże, s. 335. Por. S. Żeromski, *Przedwiośnie*, w: tenże *Utwory wybrane*, Warszawa 1961, t. 5, s. 234.

<sup>18</sup> M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, dz. cyt., s. 335, 343. Widać w tym wyraźny wpływ polskich myślicieli romantycznych (Cieszkowskiego i Słowackiego) oraz rosyjskich, zwłaszcza Sołowjowa, por. M. Zdziechowski, *Wizja Kraszińskiego. Ze studiów nad literaturą i filozofią polską*,

W książce tej znajdujemy wstrząsające opisy czerwonego terroru, nieustępujące *Archipelagowi GULAG* Aleksandra Solżenicyna.

<sup>10</sup> M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, s. VI. W Polsce książka ta w 1948 roku znalazła się w „Wykazie książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu”, Nr R-1421/48, s. 3, poz. 167.

<sup>11</sup> Tamże, s. VII.

<sup>12</sup> Tamże, s. X.

dialog międzywyznaniowy i sam walczył przyczynił się do powstania pierwszych dyskusji międzywyznaniowych:

W roku 1924 miałem w Sorbonie wykłady o geniuszu religijnym Rosji; uczęszczali na nie między innymi wielki myśliciel katolicki, a przyjaciel mój o. Labarthonnière, ze strony Rosji – książkę Grzegorz Trubieckoj, Bierdiajew, Mierżkowski i kilku innych. I tam powstała myśl zorganizowania międzywyznaniowych dyskusji, które do skutku doszły po wyjeździe moim<sup>19</sup>.

Dopiero w tym kontekście można zrozumieć idee Zdziechowskiego, które odnosił do rewolucji i roli chrześcijaństwa w procesie przewyższania nowożytnego „bestialstwa”. Za najbardziej znamieny element rewolucji uważał wypowiedzenie wojny Bogu. Niszcząc ideę Boga, rewolucja niszczy tym samym ideę człowieka jako osoby obdarzonej obrazem i podobieństwem Bożym (Rdz 1,26: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam”). Patos rewolucji, w myśl Michała Bakunina, jest niszczeniem idei Boga, gdyż dopóki idea ta żyje, nie może być mowy o rewolucji integralnej i doszczętnym zniszczeniu starej cywilizacji<sup>20</sup>. W celu osiągnięcia tego celu rewolucja musi stworzyć religijną antyreligijność, czyli anty-religię, religię negatywną wyzwalamą bestializm. Usuwając ideę Boga, równocześnie zlikwidowano to wszystko, co człowieka wynosi ponad materię. Potrzebny jest więc jako rekompensata „Bóg negatywny”. Religia, ku której zmierza bolszewizm, jest kultem szatana w krwawej osobie Lenina (za Michałem

Arcybaszewem<sup>21</sup>). Zdziechowski uważał, że jedynie religia wyróżnia człowieka wśród zwierząt – „bez niej jest złośliwą, a przemyślną i obrzydliwą małpą”<sup>22</sup>. Najbardziej wyraża się to w ateizmie przedrzeźniającym Kościół we wszystkim. Ateizm jako religia negatywna ma swoje święte księgi i objawienie jako antyfilozofię Marksa i Lenina, ma swoje święta, sobory (zjazdy partii), swoją inkwizycję (N.K.W.D.), swoje schizmy i kłątwy, ma swego mesjasza Lenina, którego relikwie są wielbione na Placu Czerwonym, a w końcu pała żądzą uniwersalizmu i ma swoich misjonarzy. Patos rewolucji to patos bezbożności i niszczenia w imię bezbożności<sup>23</sup>. Świat staje więc wobec możliwości inwazji „antropoidów” (idea Dymitra Mierżkowskiego) i rozpadu cywilizacji z powodu wewnętrznego barbarzyństwa „w postaci najohydniejszej, jaka da się pomyśleć; źle mówię, dotychczas nic podobnego nie dało się pomyśleć”<sup>24</sup>.

Cóż można przeciwstawić tej potędze? Zdziechowski przeciwstawia temu prawosławie, zwłaszcza jego filozofię, teologię i liturgię. Wspomina, że naród rosyjski wytworzył typ pielgrzyma poszukującego prawdy Bożej, pędzącego żywot tułacza w nieustannych wędrówkach od jednych miejsc świętych do drugich<sup>25</sup>. Uważał Rosjan za „maksymalistów z upodobania – albo wszystko, albo nic”. Stąd też skok od Boga do ateizmu. Ponieważ jednak najważniejsze jest

Kraków 1912, s. 51.

<sup>19</sup> M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, dz. cyt., s. 359; tenże, *Le Dualisme dans la pensée religieuse russe*, Paris 1927. Chodzi tu o pierwsze spotkania ekumeniczne protestantów, prawosławnych i katolików we Francji (L. Labarthonnière, J. Maritain, A. Leclercq, S. Bułgakow, L. Gillet i inni).

<sup>20</sup> Tamże, s. 4, 179.

<sup>21</sup> Michaił Arcybaszew zmarł w Warszawie 3 marca 1927 roku i został pochowany na cmentarzu prawosławnym na warszawskiej Woli.

<sup>22</sup> M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, dz. cyt., s. 139–141, 148, 156–157, 177–181.

<sup>23</sup> Tamże, s. 116. Zdziechowski powtarza tu idee Mikołaja Bierdiajewa, zawarte w pracy *Nowe Średniowiecze*, w: tenże, *Nowe Średniowiecze. Los człowiek we współczesnym świecie*, tłum. H. Paprocki, Warszawa 2003, s. 11–151.

<sup>24</sup> M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, dz. cyt., s. 181.

<sup>25</sup> Por. M. Ewdokimov, *Pelérins russes et vagabonds mystiques*, Paris 1987.

poszukiwanie prawdy, w końcu zwycięży pierwiastek wiary<sup>26</sup>. Świadczy o tym głęboka żądza wiary, która stworzyła prawosławne obrzędy cerkiewne, równym których nie ma na świecie i które są natchnionym dziełem geniuszu religijnego Rosji<sup>27</sup>.

Miał słuszną Włodzimierz Sołowjow twierdząc, że liturgię obrządku wschodniego tworzyli aniołowie, każdy prawosławny wierzy i czuje, że aniołowie w niej uczestniczą i prowadzą nas za sobą w podwoje wiekistej światłości<sup>28</sup>.

Z tych powodów Rosja, która przez wieki budowała swoją jedność pod sklepieniami cerkwi, nie może umrzeć<sup>29</sup>. Cerkiew stała się przedmiotem szczególnej nienawiści ze strony rewolucji, gdyż samą sobą uosabia potępienie krwawego terroru i walki o byt, głosząc prawo miłości bliźniego<sup>30</sup>.

Wielką nadzieją napełniał Zdziechowski fakt, iż z kraju, w którym postanowiono chrześcijaństwo wykorzenić, wyszła wspaniała apologia chrześcijaństwa, dzieło Eugeniusza Trubieckoj *Smysł żywni*<sup>31</sup>. Szczególną uwagę zwrócił Zdziechowski

na ten fragment rozprawy filozoficznej Trubieckoj, który traktuje o tak zwanym „kryterium świętego Jana Apostoła”:

Trzeba umieć wnikać w stanowiące najczystsza esencję chrześcijaństwa wschodniego słowa o kryterium św. Jana Apostoła, aby zrozumieć całą płytkość myślenia tych wszystkich na Zachodzie, którzy się ludzą możliwością unii Kościołów, rozumianej przez nich jako bezwzględne poddanie się prawosławnego Wschodu papieżowi, przy zachowaniu, w charakterze niby to rekompensaty, swojego obrządku<sup>32</sup>.

Pod określeniem „kryterium św. Jana Apostoła” rozumiał Eugeniusz Trubieckoj Ewangelię Janową, będącą najwyraźniejszą afirmacją wiary w Zbawiciela, w którego wcieliło się Przedwieczne Słowo Ojca, zwłaszcza zaś słowa „Jeżeli Ja chcę, aby pozostał aż przyjdę, co tobie do tego?” (J 21,20–23). Słowa te pozostają w opozycji do tekstu Mt 16,18–19 („Ty jesteś Piotr, i na tej skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”) oraz J 21,18 („Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz”) i z nimi Trubieckoj wiąże istotę prawosławia. Współczesny teolog prawosławny w następujący sposób komentuje te fragmenty Ewangelii:

O ile słowa skierowane do Piotra dają się łatwo wytłumaczyć i są przejrzystą przepowiednią jego losów osobistych w perspektywie chronologicznej – łatwo na podstawie tych słów przewidzieć jego

<sup>26</sup> M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, dz. cyt., s. 109.

<sup>27</sup> Tamże, s. 109. Jest to cytat z pracy Je. N. Trubieckoj, *Smysł żywni*, Berlin 1922, Paris 1979<sup>2</sup>, s. 62–65.

<sup>28</sup> M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, dz. cyt., s. 108–109. Autor powtarza tu opinię G. Trubieckoj, *Krasnaja Rossija i swjataja Rus*, Paris 1931, s. 16–17. Por. teksty liturgiczne: „Władco, Panie Boże nasz, Ty ustanowiłeś na niebiosach zastępy i wojska Aniołów i Archaniołów, aby służyły Twojej chwale, spraw, aby z naszym wejściem dokonało się wejście świętych Aniołów, wspólnie z nami sprawujących tę służbę i wraz z nami wysławiających Twoją dobroć” (*Modlitwa przed małym wejściem*) i „My, którzy Cherubinów tajemnie przedstawiamy, i życiodajnej Trójcy trójświęty hymn śpiewamy, odrzućmy teraz wszelką życia troskę, abyśmy przyjęli Króla wszystkich, którego niewidzialnie otaczają Aniołów zastępy. Alleluja. Alleluja. Alleluja” (*Hymn Cherubinów*), w: *Boska Liturgia świętego ojca naszego Jana Chryzostoma*, Warszawa 2001, s. 42, 64.

<sup>29</sup> M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, dz. cyt., s. 195. Zdziechowski znowu powtarza tu opinię G. Trubieckoj.

<sup>30</sup> Tamże, s. 229. W tym kontekście uważał udział niektórych Żydów w rewolucji za największe nieszczęście, jakie w ciągu historii spadło na Żydów, gdyż bolszewizm spowodował niesłychane wzmożenie antysemityzmu pogromowego, przez co judofobia jest najbardziej charakterystycznym rysem współczesnej Rosji (tamże, s. 68–69).

<sup>31</sup> Tamże, s. XI.

<sup>32</sup> Tamże, s. 225.

życie w czasowym następstwie wydarzeń, o tyle słowa skierowane do Jana wyrwywają jakby jego życie i jego losy z normalnej sytuacji następstwa czasu i wydarzeń, przenosząc je w jakieś zupełnie inne warunki, już nie w inny czas, bo temu następne zdania tekstu przeczą, ale w inną czasoprzestrzeń, w której prawa logiki, prawa następstwa czasowego, prawa przyczyn i skutków jakby tracą swoją siłę. Ten tekst pozostaje w bezpośrednim stosunku do wszystkich innych miejsc Starego i Nowego Testamentu, które sugerują nam podwójną perspektywę rzeczy ostatecznych – czasową i ontologiczną<sup>33</sup>.

Jeżeli słowa Chrystusa skierowane do Piotra (Mt 16,18) mają mieć charakter ponadosobowy, to tym bardziej słowa dotyczące Jana. W tych słowach Chrystusa zawarte są bowiem dwa obrazy bytu Kościoła: hierarchicznego posłuszeństwa w osobie Piotra i wewnętrznego posiadania w osobie Jana. Te dwie możliwości egzystencji Kościoła zawsze ścierają się ze sobą i to jest właśnie historyczne rozdarcie Kościoła. Nie da się dogmatycznie udowodnić, że władza Piotra rozciągała się na osobę Matki Bożej za Jej ziemskiego życia. Ona jest poza kolegium apostołskim i sama jest Kościołem. Ponieważ Maria mieszkała w domu Jana, fakt ten ogranicza władzę Piotra<sup>34</sup>. Zwłaszcza, że nie w osobie Piotra, ale Jana, nastąpiło usynowienie Apostołów i całej ludzkości Marii<sup>35</sup>. Poza tym, jeżeli papież mieli być zwierzchnikami Kościoła, to po śmierci Apostoła Piotra biskup Rzymu byłby przełożonym Apostołów, co jest stwierdzeniem tak paradoksalnym, że nie wymaga żadnego komentarza, gdyż sukcesja biskupa dotyczy tylko niektórych

aspektów apostołstwa. Sukcesja wydaje się też być raczej sprawą całego Kościoła, a sukcesja osoby jest szczególną wypadkową sukcesji całości (gr. *kath'olon* – według całości, co określa katolickość Kościoła)<sup>36</sup>.

Refleksja Zdziechowskiego, dotycząca „kryterium św. Jana Apostoła”, spotkała się z gorącymi protestami polskich konserwatywistów. Nie mogło być inaczej, skoro we wstępie do szkiców mało znanego literata polskiego Adam Grzymała-Siedlecki napisał: „Nad duszami ich unosi się nie bizantyjska mroczność, lecz ta jasność, którą rasom Zachodu dała cywilizacja ze źródeł łatyńskich płynąca”<sup>37</sup>.

Zresztą sam Zdziechowski skarżył się, że jego prace prawie nie są czytane i rozchodzą się w minimalnych ilościach. Jego idee stały się bliższe Polakom dopiero w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Być może, czytelników odstraszały apokaliptyczne wizje przyszłości. Po Auschwitz i GUŁAG-u stały się czytelne. Można powiedzieć, że idea zła i jego przezwyciężenia stanowiła centrum zainteresowań Zdziechowskiego. Zło w tym ujęciu, za Solowjowem i ks. Bułgakowem, traktowane jest jako odpadnięcie od Boga. Jednakże dla Zdziechowskiego zło nie jest tylko „fantomem” czy też „brakiem dobra”, ale realną potęgą, zależną bezpośrednio od osobowego źródła zła – szatana: „Nadchodzi księżę tego świata” (J 14,30) ... „wasza godzina i panowanie ciemności” (Łk 22,53)<sup>38</sup>. Według Zdziechowskiego świat badany z zewnątrz jest jednym wielkim nonsensem,

<sup>33</sup> J. Nowosielski, *Czas historyczny i przecucie „metahistorii” w refleksji eklezjologicznej prawosławia*, w: tenże, *Zagubiona bazylika. Refleksje o sztuce i wierze*, red. K. Czerni, Kraków 2013, s. 251–252.

<sup>34</sup> S. Bułgakow, *Iz dniewnika*, „Wiestnik Russkogo Christianskogo Dwiżenija” 1979, t. 45, nr. 130, s. 260.

<sup>35</sup> S. Bułgakow, *Święci Piotr i Jan. Dwaj pierwsi z Apostołów*, tłum. H. Paprocki, Białystok 2005, s. 57–58.

<sup>36</sup> Tamże, s. 27. Por. H. Paprocki, *Kryterium św. Jana Apostoła*, w: *Nauka – Kościół – Ekumenizm. Studia ofiarowane księdzu Bogdanowi Trandzie*, red. nauk. K. Karski, Warszawa, 1994, s. 76.

<sup>37</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *Słowo wstępne*, w: A. Szymański, *Szkice*, Warszawa 1927, s. XIV.

<sup>38</sup> M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, dz. cyt., s. 220. Por. także: I. A. Iljin, *O soprotiwlenii zlu siloju*, Berlin 1925, London-Canada 1975<sup>2</sup>.

jednakże pod powłoką zjawisk kryje się tkwiąca w niej myśl, która daje się uchwycić logiką myśli i intuicją wiary<sup>39</sup>. Niezwykle wysoko oceniając w latach trzydziestych XX wieku twórczość ks. Pawła Florenskiego (1882–1937)<sup>40</sup> i rozwijając myśli ks. Florenskiego oraz Trubieckoją, Zdziechowski stawia intuicję wszechjedności Boga jako *prius* wszelkiej świadomości. Z tego zaś wynika, że człowiek jest „pomazańcem Bożym”. Prawosławie przypomina tu, że każdy ma być żywym kamieniem, z których budowany jest dom Boży. Symbolem drogi życia są dwie linie – pozioma i pionowa – szczęście ziemskie i szczęście niebieskie. Linie te krzyżują się i krzyż daje rozwiązanie zagadki: sens życia tkwi w zjednoczeniu nieba i ziemi<sup>41</sup>. Jest to właściwe dla Rosjan, „urodzonych apokaliptyków”, marzących o kosmicznym przeobrażeniu ziemi<sup>42</sup>. Istotną rolę w tym procesie powinna odegrać filozofia, którą Zdziechowski za Trubieckojem rozumiał jako „sumienie narodu”<sup>43</sup>. Jest to jednak zadanie wyjątkowo trudne. Jako przykład autor *Widma przyszłości* (Wilno 1936) podaje, że w 1933 roku odpowiedzią na apel najmłodszej córki Lwa Tołstoja, Aleksandry, w sprawie terrorku w Rosji *Nie mogę milczeć* (*Nie mogu małczat*), było właśnie milczenie<sup>44</sup>. Przyczynę tego Zdziechowski widzi w tym, że w ciągu całego stulecia filozofowie, prawnicy i publicyści zgodnie, poza nielicznymi wyjątkami, pracowali nad uśmierceniem wszechludzkiej chrześcijańskiej jedności i zastąpieniem jej hasłami narodowych egoizmów. Trudno więc wierzyć w ludzką solidarność<sup>45</sup>, skoro

nawet nie wiadomo, czym zastąpić po I wojnie światowej ideę monarchii<sup>46</sup>. W tak dramatycznej sytuacji jedyną realną siłą pozostaje Kościół, zwłaszcza zaś możliwość współpracy różnych Kościołów. Właśnie Kościół rosyjski, oczyszczony przez rewolucję, w oparciu o swoje wielowiekowe doświadczenie oraz bogactwo myśli filozoficznej i teologicznej, dokona przemiany swego narodu w *Civitas Dei*. Niemałą rolę przypisywał w tym Zdziechowski, solidaryzując się w tym względzie z wieloma swymi przyjaciółmi, samym Rosjanom: „Naród rosyjski powstanie, niby słup ognisty w Biblii i potężną ręką wymierzy czerwonej małpie policzek, od którego zadrży cała kula ziemską”<sup>47</sup>.

Umieszczał jednak tę przemianę w czasach eschatologicznych, postępując za myślą Włodzimierza Sołowjowa, ks. Sergiusza Bułgakowa, Dymitra Mereżkowskiego, Mikołaja Bierdiajewa i polskiego filozofa Augusta Cieszkowskiego, wiążąc raj eschatologiczny i zdobycie ziemi obiecanej z kosmicznym końcem, a nie z materią, jak czynił to Lew Tołstoj, z którym Zdziechowski pozostawał w bliskich stosunkach<sup>48</sup> i z którym korespondował przez trzynaście lat, od 1895 do 1908 roku<sup>49</sup>.

Pesymistyczna wizja dziejów – stąd wysoka ocena twórczości Iwana Turgieniewa<sup>50</sup> – zostaje więc ostatecznie przewyżczona przez twórczy wysiłek chrześcijaństwa, w czym istotną rolę odegra rosyjskie prawosławie. Zdziechowski był w swych poglądach pesymistą, ale też pesymistyczną

<sup>39</sup> M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, dz. cyt., s. 206.

<sup>40</sup> Tamże, s. 223.

<sup>41</sup> Tamże, s. 209–216.

<sup>42</sup> Tamże, s. 211. Por. pracę M. Fiodorowa, *Filosofija obščzego diela*, t. 1, Wiarno 1906, t. 2, Moskwa 1913.

<sup>43</sup> M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, dz. cyt., s. 207.

<sup>44</sup> Tamże, s. 100.

<sup>45</sup> Tamże, s. 45.

<sup>46</sup> Tamże, s. 169.

<sup>47</sup> Tamże, s. 110.

<sup>48</sup> M. Zdziechowski, *Wizja Krasińskiego. Ze studiów nad literaturą i filozofią polską*, dz. cyt., s. 30–31.

<sup>49</sup> B. Białokozowicz, *Marian Zdziechowski i Lew Tołstoj*, Białystok 1995, s. 85–145. Zdziechowski korespondował także z otoczeniem Tołstoja (Włodzimierz Czertkow, Piotr Siergijenko i Duszan Makowicki), tamże, s. 153–207.

<sup>50</sup> M. Zdziechowski, *Od Petersburga do Leningradu*, Wilno 1934, s. 90.

była myśl rosyjska XIX wieku (Aleksy Chomiakow, Fiodor Dostojewski, Konstantyn Leontiew) i myśl Zachodu (Oswald Spengler<sup>51</sup>, Friedrich Nietzsche, Léon Bloy)<sup>52</sup>. Autor pracy o pesymizmie (*Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*<sup>53</sup>) znajdował ratunek w chrześcijaństwie. Niektóre jego intuicje, co widzimy dzisiaj, miały charakter proroczy. Wyprzedził też swoją epokę, głosząc w okresie międzywojennym idee współpracy Kościołów, wymiany poglądów oraz konieczność korzystania przez teologię

zachodnią z doświadczeń prawosławia. Jego wizja świata cywilizowanego, przekształcającego się w świat bestialski, jest ciągle aktualnym ostrzeżeniem. Pozostaje jednak w „testamencie myśli mojej” pogodny optymizm Ewangelii głoszącej miłość i miłosierdzie pod złocistymi kopułami cerkwi, w których znowu zadzwieczą paschalne dzwony. Święto Paschy, święto życia i zwycięstwa nad śmiercią, była dla niego zarazem zwycięstwem nad potęgą „księcia tego świata”.

<sup>51</sup> O. Spengler, *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 2001.

<sup>52</sup> Por. M. Bierdiajew, *Sens historii. Filozofia losu człowieka*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2002.

<sup>53</sup> M. Zdziechowski, *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, t. 1–2, Kraków 1914.



## BIBLIOGRAFIA

- Białokozowicz, B., *Marian Zdziechowski i Lew Tołstoj*, Wydawnictwo „Łuk”, Białystok 1995.
- Bierdiajew, M., *Nowe Średniowiecze*, w: tenże, *Nowe Średniowiecze. Los człowieka we współczesnym świecie*, tłum. H. Paprocki, Fundacja Aletheia, Warszawa 2003, s. 11–151.
- Bierdiajew, M., *Sens historii. Filozofia losu człowieka*, tłum. H. Paprocki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2002.
- Boska *Liturgia świętego ojca naszego Jana Chryzostoma*, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2001.
- Bułgakow, S., *Iz dziennika*, „Więstnik Russkogo Christianskogo Dwizenija” 1979, t. 45, nr 130, s. 256–274.
- Bułgakow, S., *Święci Piotr i Jan. Dwaj pierwsi z Apostołów*, tłum. H. Paprocki, Bractwo Młodzieży Prawosławnej, Białystok 2005.
- Czapska, M., *Marian Zdziechowski a religijna myśl rosyjska*, „Verbum” 1938, nr 5, z. 4, s. 620–631.
- Dostojewski, F., *Bracia Karamazow*, tłum. B. Beaupré i L. Belmont, t. 1–2, Warszawa 1927.
- Evdokimov, M., *Pelerins russes et vagabonds mystiques*, Éditions du Cerf, Paris 1987.
- Fiodorow, M., *Filozofija obszczege diela*, t. 1, Wierny 1906, t. 2, Moskwa 1913.
- Grzymała-Siedlecki, A., *Słowo wstępne*, w: A. Szymański, *Szkice*, wyd. Gebethner i Wolff, Warszawa 1927, s. III–XXV.
- Lange, A., *Krótki zarys literatury powszechnej*, cz. 4: „Literatura ludów słowiańskich”, Wydawnictwo Michała Arcta, Warszawa 1909.
- Łobodowski, J., *Między katolicyzmem a Dostojewskim*, „Myśl Polska” 1938, t. 18, nr 5, z. 24, s. 5.
- Nowosielski, J., *Czas historyczny i przecucie „metahistorii” w refleksji eklezjologicznej prawosławia*, w: tenże, *Zagubiona bazylika. Refleksje o sztuce i wierze*, red. K. Czerni, Znak, Kraków 2013, s. 247–256.
- Paprocki, H., *Kryterium św. Jana Apostoła*, w: *Nauka – Kościół – Ekumenizm. Studia ofiarowane księdzu Bogdanowi Trandzie*, red. nauk. K. Karski, Wydawnictwo Semper, Warszawa, 1994, s. 73–80.
- Paprocki, H., *Lew i mysz, czyli tajemnica człowieka. Esej o bohaterach Dostojewskiego*, Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Polsce, Białystok 1997.
- Paprocki, H., *Recepcja rosyjskiej myśli religijnej w Polsce*, „Elpis” 2005, nr 7, z. 11–12, s. 193–203.
- Spengler, O., *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, tłum. J. Marzęcki, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2001.
- Trubieckoj, G., *Krasnaja Rossija i swjataja Rus’*, Paris 1931.
- Trubieckoj, Je. N., *Smysł żyzni*, Berlin 1922, Paris 1979<sup>2</sup>.
- Wołkonski, S., *Byt i Bytje. Iz proszłogo nastojaszczego wiecznego*, Paris 1924, 1978<sup>2</sup>.
- Zajączkowski, W., *Un intellectuel polonais face à la Russie. Le Cas de Marian Zdziechowski (1861–1938)*, „Contacts” 1990, nr 42, z. 149, s. 42–60.
- Zdziechowski, M., *Jeszcze kilka słów o neoslawizmie*, „Świat Słowiański” 1910, nr 6, z. 9–10, s. 121–138.
- Zdziechowski, M., *Le Dualisme dans la pensée religieuse russe*, Paris 1927.
- Zdziechowski, M., *O okrucieństwie*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1928, wyd. 2 Znak, Kraków 1993.

Zdziechowski, M., *Od Petersburga do Leningu*, Druk. Jana Bajewskiego, Wilno 1934.

Zdziechowski, M., *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, t. 1–2, Kraków 1914.

Zdziechowski, M., *W obliczu końca*, Wydawnictwo Stanisława Turskiego, Wilno 1937.

Zdziechowski, M., *Wizja Krasińskiego. Ze studiów nad literaturą i filozofią polską*,

Drukarnia Narodowa, G. Gentnerszwer i Ska, Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, Kraków 1912.

Zieliński, T., *Mania twórcza*, w: tenże, *Po co Homer? Świat antyczny a my*, wybór i posłowie A. Biernacki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1970, s. 300–308.

Żeromski, S., *Przedwiośnie*, w: tenże, *Utwory wybrane*, t. 5, Czytelnik, Warszawa 1961.

### Marian Zdziechowski and the Russian religious renaissance

(Summary)

The article presents the views of Polish thinker Marian Zdziechowski on Russian philosophy and the Russian Renaissance of the 19th and 20th centuries. The issue is shown at the background of the then social mood in Polish society. Zdziechowski was the initiator of the first Orthodox-Catholic-Protestant meetings in France. He was friends with many Russians, among others he corresponded with Leo Tolstoy for thirteen years. He was vehemently opposed revolution and

cruelty, including to animals, proclaiming a Christian vision of the world combined with pessimism. He expressed it particularly in his last work entitled *W obliczu końca*, published in Vilnius in 1937, a year before his death and at the threshold of the new war with its cruelty.

**Key words:** philosophy, Russian Renaissance, revolution, cruelty, Christianity, reception of Russian thought, the Orthodox church

#### HENRYK PAPROCKI:

ur. 10 grudnia 1946 roku w Kole, teolog, duchowny prawosławny; studia teologiczne odbył na KUL, doktorat uzyskał w roku 1978 w Instytucie Św. Sergiusza w Paryżu, kierownik Redakcji Ekumenicznej TVP S. A. Program 2 (1997–2020), wykładowca Uniwersytetu w Białymstoku (1999–2012), Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie (1991–2012) i Prawosławnego Seminarium

Duchownego w Warszawie (1981–2019), redaktor czasopisma teologicznego „Elpis” (1999–2012), rzecznik prasowy Kościoła prawosławnego, członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów Patrystycznych, członek Międzynarodowej Komisji ds. dziedzictwa św. Grzegorza Peradze. Autor wielu książek i artykułów, przygotował materiały do kanonizacji św. Grzegorza Peradze.